

Dzień drugi - 30 czerwca 2015r. - Historia i kultura Portugalii.

Nasze spotkanie z Portugalią rozpoczęliśmy od **zwiedzania stolicy - Lizbony**. W wykładzie wprowadzającym do historii tego miasta zostaliśmy poinformowani o zwiedzaniu dzielnic: **Alfama** oraz **Mouraria**. Wiedza historyczna, która przekazywana jest nam podczas poznawania stolicy, podnosi nasze kompetencje związane z poznawaniem tradycji i obyczajów Portugalczyków przez ostatnie 10 wieków.

Przed nami rozciąga się fantastyczny widok na **Akwedukt Wolnych Wód** – 62 km technicznej myśli ludzkiej sprzed wieków, co do obecnych czasów jest elementem charakterystycznym miasta. Powstał za czasów króla Jana V



(absolutysty) w XVIII w. Tu poznajemy fantastyczną zbójczą opowieść o Diogo Alvesie, złodziejaszku i portugalskim wagabundzie, który na tym

właśnie moście dokonywał zbrodniczych czynów, zrzucając swoje ofiary w przepaść.

Kolejnym punktem był **Plac Hiszpański** z dominującymi dwiema kolumnami, które symbolizują przyjaźń Anglii i Portugalii. Z zachwytem oglądamy, odbudowany po trzęsieniu ziemi z 1755 roku, **Park Edwarda VII**. Park ten został wytyczony przez Markiza de Pombal, który przyczynił się również do odbudowania Lizbony po tym kataklizmie.



Zauroczyły nas fioletowo kwitnące żakarandy, czarując swym kwiatem hibiskusy, a także odurzają zapachem eukaliptusy. Niemniej dowiadujemy się, iż te drzewa zaadaptowano na ziemię portugalską z Australii – mają one ogromnie rozbudowany system korzeniowy, który zubaża glebę w zapasy wody, co niekorzystnie wpływa na inne rośliny, a tym samym narusza ekosystem.

Najdroższą w Europie **Aleję Wolności** dotarliśmy do **Placu Rossio**. Po drodze mijamy charakterystyczną Windę św. Justyny. Obejrzelśmy plac

handlowy, gdzie obecnie urzędują ministerstwa. Uwagę przykuwa renesansowa kamieniczka „Dom z Diamencikami”.



Dowiadujemy się, że w roku 1147 Lizbona została odbita z rąk arabskich i stała się chrześcijańska, a w niedługim czasie rozpoczęto budowę katedry wzorowanej na świątyni Santiago de Compostela (styl romański), w której

został ochrzczony **Ferdynand Bulonne**, znany jako **święty Antoni z Padwy**, patron miasta.



Z katedry kierujemy się stromymi uliczkami **Alfamy** (najstarszej dzielnicy Lizbony) - do zamku św. Jerzego (San Jorge), zdobytego przez Portugalczyków z rąk Maurów, który do XVI wieku był siedzibą królewską. Urokliwe uliczki zaprowadziły nas do współczesnej dzielnicy **Bayxa**. Spod **Łuku Zwycięstwa** udaliśmy się na reprezentacyjny **Plac Pałacowy**. To jeszcze nie wszystko! Po lunchu odwiedziliśmy **Chiado** i **Bairro Alto** tzw. „Górną Dzielnicę” miasta. Wydaje się, że czas stanął tu w miejscu. Dawne obyczaje, obrzędy, stara architektura Lizbony – nie dały się zdominować nowoczesnej Europie. Ponadto dowiedzieliśmy się, że Lizbona nazwana jest **miastem siedmiu wzgórz**. Ciekawym spostrzeżeniem jest fakt, że mieszkańcy stolicy są zmuszeni do osiedlania się na jej peryferiach, gdyż opłaty związane z utrzymaniem mieszkania przewyższają możliwości finansowe przeciętnego Portugalczyka.



Oswajamy się z językiem angielskim na każdym kroku, tym bardziej, że trenerka posługuje się wieloma określeniami, których nie rozumiemy. Zdarza

nam się prosić o powtarzanie niektórych opisów. Trenerka wprowadza nazwy w języku portugalskim, co dodatkowo utrudnia komunikację. Niejedna osoba sięga po słownik, tłumaczenia zwrotów lub korzysta z pomocy koleżeńskiej.



Łatwiej porozumieć się w grupie międzynarodowej, gdzie każdy uczestnik prowadzi rozmowę krótkimi prostymi zwrotami i słowami – wyćwiczonymi formułami. Zadowala fakt, że „dogadujemy się” podczas podróży i posiłków. Zawijają się koleżeńskie układy.

